

# Brocki, Zygmunt

---

## Zła popularyzacja życiorysu Heweliusza

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 439-440

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## ZŁA POPULARYZACJA ŻYCIORYSU HEWELIUSZA

W nrze 4/1967 „Tygodnika Morskiego” ukazał się artykuł L. Proroka *Astronom gdański, Jan Heweliusz* w związku z 280 rocznicą śmierci wielkiego astronoma, która przypadała w styczniu 1967 r. Autor pisze tu m.in., że nazwisko Hewelke (po zlatynizowaniu: Hevelius) to zniekształcone nazwisko słowiańskie. Tymczasem żadnego dowodu na to nie ma, twierdzenie L. Proroka wisi więc w powietrzu. Autor brnie jednak dalej: przypuszcza, że idzie tu o nazwisko: Hawełka!

Powiada następnie, że Heweliusz „od pierwszych lat nauki zdradzał zamiłowanie do astronomii”, ani słowem natomiast nie wspomina nauczyciela, który skierował Heweliuszowy „młodzieńczy umysł do astronomii”, jak o Piotrze Krügerze, gdańskim matematyku i astronomie, pisze E. Rybka w życiorysie Heweliusza w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 9).

Heweliusz, podróżując po Europie Zachodniej, najpierw był w Anglii, potem we Francji, a nie odwrotnie, jak podaje L. Prorok.

Jedno z przedsięwzięć Heweliusza było w Nowych Szkotach, a nie w Nowej Szkocji.

Wydana w 1647 r. *Selenographia* nie była „pierwszą większą pracą” Heweliusza, lecz pierwszą w ogóle pracą opublikowaną przez niego.

Dzieło *Machina coelestis* zawierało nie tylko historię astronomii, ale także m.in. szczegółowy opis instrumentów Heweliuszowego obserwatorium.

W 1679 r. spłonęło obserwatorium Heweliusza. L. Prorok pisze, że uczone „z pomocą przyjaciół, głównie Ludwika XIV, zbudował nowe obserwatorium przy bulwarze nad Motławą, zwanym Długi Most. Prowadził tam swe badania do końca pracowitego życia [...]. Drugie jego obserwatorium dotrwało do naszych czasów i spłonęło w 1945 r. Dziś po pieczołowitej rekonstrukcji budynku można obserwować wieżyczkę z kopułą, charakterystyczną dla panoramy tej części miasta”.

Dziwne, że autor, korzystając w pewnej mierze z dostępnego bez trudu hasła *Heweliusz* w t. 4 *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN*, już nie przeczytał zaraz niżej umieszczonego hasła: *Heweliusza obserwatorium astronomiczne*, gdzie czytamy: „[...] założone 1660 w Gdańsku przez astronoma pol. J. Heweliusza, na dachu jego domu [rzeczywiście jednak na platformie ustawionej na dachach trzech jego kamienic — uw. Z. B.]; spalone 1679, częściowo odbudowane 1682; po śmierci Heweliusza (1687) przestało istnieć”.

W biogramie Heweliusza w *Polskim słowniku biograficznym* E. Rybka pisze, że Heweliusz w 1682 r. dzięki pomocy finansowej Jana III Sobieskiego (o czym L. Prorok w ogóle nie wspomniał) i Ludwika XIV urządził „w o d b u d o w a n y c h [podkr. Z. B.] domach znacznie skromniejsze obserwatorium, w którym kontynuował swe obserwacje”.

Idzie tu o trzy kamienice przy ul. Korzennej 53—55 na Starym Mieście. Kamienica natomiast, o której pisze L. Prorok, położona jest w innej dzielnicy, bo na Głównym Mieście, u wylotu ul. Mariackiej na nadrzeczną ulicę o nazwie, naprawdę, Długie Pobrzeże. Renesansowa ta kamienica pochodzi z lat 1597—1599, kiedy to przerobiono ją z gotyckiego spichrza. W latach 1845—1945 mieściło się tutaj Towarzystwo Przyrodnicze, które w 1866 r. na jednej z wieżyczek gmachu zbudowało obserwatorium astronomiczne. Stąd nazwa gmachu: Dom Towarzystwa Przyrodniczego; obecnie, po powojennej odbudowie, znajduje się w nim Muzeum Archeologiczne.

Dawno minęły lata — pierwsze lata powojenne — gdy niesumienni przewodnicy informowali przyjezdnych, że dom na Długim Pobrzeżu to dom Heweliusza (inni nawet informowali, że to dom samego Kopernika). Bajkę tę głosi jednak nadal L. Prorok.

Autor nie słyszał natomiast o skandalu, jaki przed kilku laty wywołało zburzenie resztek prawdziwych kamienic Heweliusza przy ul. Korzennej, które powinny być zrekonstruowane. Pisał o tym m.in. T. Przytkowski w „Problemach”; J. Gadomski w wydanym w 1965 r. popularnym albumiku *Poczet wielkich astronomów* na s. 35 wyraził się eufemistycznie, że odbudowę tę „przeoczono [...] w ramach odtwarzania przeszłości Gdańska”.

Jeszcze żywszą reakcję gdańszczan wywołała skandaliczna również próba usprawiedliwienia rozbiórki opinią, że kamienice Heweliusza nie nadawały się do rekonstrukcji, i to czyją opinią: jednego z byłych miejskich konserwatorów z czasów Wolnego Miasta (dziś przebywającego w NRRF), tego samego, którego „urzędowanie” smutno upamiętniło się zerwaniem zabytkowych, kutych orłów polskich z ogrodzenia Fontanny Neptuna na Długim Targu...

Lecz wracajmy do artykułu L. Proroka. Jest niewielki. Mimo to zawiera błędy, które dobitnie świadczą o tym, że autor doprawdy nie powinien był podejmować tematu. Należy się dziwić, że nie wyzyskał on przynajmniej lub wyzyskał niedostatecznie literaturę najdostępniejszą dla dziennikarza piszącego rocznicowy artykuł: *Wielką encyklopedię powszechną PWN* i *Polski słownik biograficzny*. Z drugiej strony należy wyrazić jeszcze większe zdziwienie, że taki artykuł ukazał się w czasopiśmie wydawanym w Gdańsku—Gdyni, a więc w miejscu, gdzie wszystkie dane odnoszące się do Heweliusza tak łatwo sprawdzić, gdzie artykuł pozagdańskiego autora tak łatwo co najmniej zweryfikować.

Zygmunt Brocki

#### O POMNIKACH DWÓCH UCZONYCH DOBY OŚWIECENIA

W dziale listów do redakcji w nrze 4/1967 „Tygodnika Powszechnego” czytelnik z Krakowa przypomniał, że w lutym 1967 r. upłynęło 150 lat od śmierci ks. Onufrego Kopczyńskiego, urodzonego 30 XI 1735 w Czerniejewie pod Wrześnią, zmarłego 14 II 1817 w Warszawie, gramatyka, pedagoga, od 1802 r. członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, autora przede wszystkim *Gramatyki języka polskiego i łacińskiego* [...] (wydanej w latach 1778—1783 i później wznawianej), za którą Towarzystwo przyznało mu specjalny medal. Autor przypomniał też zasługi Kopczyńskiego na polu działalności narodowej i społecznej.

Nawiązał do tego listu inny czytelnik „Tygodnika Powszechnego”, z Poznania, komunikując w nrze 8/1967, że w rodzinnym miasteczku Kopczyńskiego znajduje się jego pomnik. Zniszczony przez Niemców, odbudowany został w 1955 r., w 220 rocznicę urodzin naszego pierwszego gramatyka i metodyka nauczania języka polskiego. Na kamiennym obelisku znajduje się medalion Kopczyńskiego dłuta Andrzeja Prószyńskiego, wykonany w 1876 r.

\*

18 lutego 1967 r. Polskie Radio (program I) nadało audycję *Obywatele Ciechanowca* (w cyklu *Wędrowniczym szlakiem*), w której m.in. znalazła się informacja o prowadzonej w 1966 r. naprawie podmurowania pomnika ks. Krzysztofa Kluka. Kluk, wybitny nasz przyrodnik, zoolog i botanik, agronom, mineralog i geolog, w Ciechanowcu 13 IX 1739 się urodził, tu i w pobliskich Siemiatyczach naukowo pracował, w Ciechanowcu też 2 VII 1796 zmarł. W 1850 r. wzniesiono tutaj jego pomnik dłuta Jakuba Tatarkiewicza.

W audycji wspomniano, że społeczeństwo Ciechanowca zamierza zaproponować